Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV (VII) PONIEDZIAŁEK 22 STYCZNIA 1951 ROKU. Nr 21

Leninizm to sztandar narodów walczących o wolność i pokój

Uroczysta akademia w Warszawie w 27 rocznicę śmierci W. I. Lenina

WARSZAWA (PAP) — Śnieżnej białości popiersie Lenina na tle czerwieni robotniczych sztandarów widniało nad prezydium uroczystej akademii, która odbyła się dnia 20 bm. w sali Rady Państwa w przeddzień 27 rocznicy śmierci genialnego wodza Rewolucji Proletariackiej. Na akademię przybył Prezydent RP, przewodniczący KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — Bolesław Bierut.

W prezydium uroczystej akademii, której przewodniczył premier Józef Cyrankiewicz, zasiedli członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak-Witold, Edward Ochab, Roman Zambrowski, Marszałek Sejmu — Władysław Kowalski, Marszałek Konstanty Rokossowski, jeden z najstarszych działaczy rewolucyjnych Franciszek Fiedler, minister Spraw Zagranicznych Zygmunt Modzelewski, wicemarszałek Sejmu Wacław Barcikowski, przedstawiciele organizacji społecznych i inni.

W prezydium zajął również miejsce ambasador ZSRR Wiktor Lebiediew.

Na akademię przybyli członkowie Rady Państwa, Rządu, Sejmu, przedstawiciele stronnictw politycznych, organizacji społecznych i młodzieżowych, przodownicy pracy, przedstawiciele świata nauki, kultury i sztuki.

Obecni byli również przedstawiciele placówek dyplomatycznych państw zaprzyjaźnionych.

Po odegraniu hymnu narodowego i hymnu Związku Radzieckiego uroczystą akademię zagaił premier Józef Cyrankiewicz.

Gdy premier wita Prezydenta RP Bolesława Bieruta uczestnicy akademii, stojąc, długotrwałymi oklaskami dają wyraz swoim uczuciom. Znów rozlegają się gorące oklaski, gdy premier Józef Cyrankiewicz wita ambasadora ZSRR Wiktora Lebiediewa.

Członek Biura Politycznego KC PZPR Franciszek Jóźwiak-Witold wygłosił obszerny referat, którego obecni wysłuchali w głębokim skupieniu.

Gdy Franciszek Jóźwiak-Witold kończy przemówienie i wznosi okrzyk na cześć przywódcy narodu polskiego, przewodniczącego PZPR, Prezydenta Bolesława Bieruta, zrywają się gorące, długo niemilknące oklaski.

Ponownie wybucha potężna owacja, gdy mówca wznosi okrzyk na cześć wodza i nauczyciela całej postępowej ludzkości, wielkiego przyjaciela narodu polskiego — Józefa Stalina.

Rewolucyjnym hymnem proletariatu „Międzynarodówką" zakończono część oficjalną uroczystości.

Następnie odbyła się część artystyczna.

Przemówienie premiera tow. J. Cyrankiewicza

Towarzysze i obywatele!

Leninowska rocznica jest dzisiaj sprawą nie tylko rewolucyjnej klasy robotniczej, nie tylko partii komunistycznych i robotniczych. Leninowska rocznica jest dzisiaj sprawą wszystkich ludzi wierzących w zwycięstwo pokoju i postępu, jest sprawą wszystkich ludzi i narodów, walczących o swoje narodowe i społeczne wyzwolenie.

Leninizm to sztandar narodów, które wczoraj jeszcze dławione stopą imperialistycznego żołdaka lub jego rodzimego sługusa w rodzaju Czang Kai-szeka dziś wysoko, ponad całym światem, wstrząsając posadami imperialistycznego świata, niosą zwycięski sztandar własnej suwerenności i solidarności z innymi, dławionymi jeszcze przez imperializm narodami.

Leninizm daje niezachwianą pewność zwycięstwa dla wszystkich ludów, które chcą walczyć i walczą o swoje wyzwolenie narodowe, o sprawiedliwość społeczną.

Marksizm — leninizm jest busolą międzynarodowej klasy robotniczej.

Naród polski, który zarówno w dalekiej, historycznej, jak i niedawnej przedwrześniowej przeszłości doświadczył tyle nieszczęść z winy magnackich i szlacheckich sprzedawczyków, a później z winy ich obszarniczo - kapitalistycznych sanacyjnych następców oddany na pastwę faszystowskiego imperializmu — naród polski szczególnie mocno dostrzega wielkość epoki Lenina i Stalina, bo w tej dopiero epoce zrodzić się mogła i zrodziła się jego wolność.

Polska klasa robotnicza — swoją walką — kierując się naukami Lenina i Stalina — otworzyła przed narodem polskim nowy okres dziejów.

Jesteśmy narodem, który przestał być przedmiotem międzynarodowych przetargów i intryg, a stał się czynnym, twórczym podmiotem we wspólnym obozie pokoju i postępu.

Do zamierzchłej przeszłości należą dawne czasy, kiedy przewrotne, antypolskie intrygi watykańskie mogły paraliżować rozwój naszego narodu, lub mogły go cofać.

Do przeszłości należą czasy — kiedy byliśmy obiektem kolonialnej eksploatacji zagranicznego kapitału, hamowani i krępowani w rozwoju. Do przeszłości należą czasy, kiedy byliśmy sami, bez przyjaciół, bez prawdziwych sojuszników, bez perspektyw.

Budując nowe socjalistyczne życie łączymy się dziś z wielomilionowymi masami ludowymi całego świata, którym drogę walki rozświetla idea i nauka Lenina.

Hołd Komunistycznej Partii Włoch pamięci nowych męczenników sprawy pokoju

RZYM (PAP) — „Unita" ogłosiła komunikat kierownictwa Komunistycznej Partii Włoch, stwierdzający m. in., że przyjazd gen. Eisenhowera do Włoch, mający na celu wciągnięcie armii włoskiej do przygotowywania wojny imperialistycznej, wywołał oburzenie w całym narodzie i potężny ruch oporu, co świadczy o wysokim patriotyźmie i woli pokoju włoskich mas pracujących.

Rząd na próżno usiłował zdławić te manifestacje, uciekając się do zastraszania, gwałtów i samowoli policji, wskutek czego wśród robotników włoskich są ranni i zabici. Kierownictwo partii składa hołd pamięci tych nowych męczenników sprawy pokoju i niezawisłości narodowej.

W związku z 30 rocznicą utworzenia partii, kierownictwo partii wezwało wszystkie sekcje do nadania okolicznościowym akademiom charakteru ludowego i narodowego, aby wszyscy Włosi mogli zapoznać się z chlubną historią i działalnością wielkiej partii Gramsci'ego i Togliatti'ego.

Uroczysta akademia, poświęcona 30-leciu Komunistycznej Partii Włoch, odbędzie się 21 stycznia w Livorno, gdzie zwołany został pierwszy zjazd partii.

W rocznicę wyzwolenia Łodzi



19 stycznia br. odbyło się uroczyste posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.
Na zdjęciu: widok prezydium. Przemawia przewodniczący Prezydium Rady Narodowej tow. Minor.

Czechosłowacki Kongres Pokoju rozpoczął obrady w Pradze

PRAGA (PAP) — W dniu 20 bm. rozpoczęły się w Pradze obrady I Czechosłowackiego Kongresu Obrońców Pokoju.

Cała prasa czechosłowacka zamieszcza w związku z tym obszerne artykuły, w których stwierdza, iż Kongres stanie się wielką manifestacją pokojową całego narodu czechosłowackiego.

Prezydent Republiki — Klement Gottwald przesłał Kongresowi pismo, w którym podkreśla, iż Czechosłowacja zdecydowanie walczy o utrwalenie pokoju na świecie.

Do Pragi przybyli liczni goście zagraniczni, którzy wezmą udział w obradach Kongresu. W skład delegacji polskiej wchodzą: członek Światowej Rady Pokoju i generalny sekretarz Związku Literatów Polskich —Jerzy Putrament oraz sekretarz Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Henryk Malinowski.

Związek Radziecki popiera w ONZ pokojową propozycję rządu chińskiego

NOWY JORK (PAP) — Na posiedzeniu Komisji Politycznej w dniu 17 bm. w dalszym ciągu rozpatrywano skargę amerykańską przeciwko Chinom Ludowym o rzekomą interwencję w Korei.

Po ogłoszeniu przez przewodniczącego Komisji tekstu telegraficznej odpowiedzi rządu Chińskiej Republiki Ludowej z dnia 17 stycznia, zabrał głos przedstawiciel USA Austin, który usiłował oskarżyć rząd Chińskiej Republiki Ludowej o rzekomą niechęć podjęcia kroków w celu zakończenia działań wojennych w Korei. Przemówienie Austina zawierało obelgi i groźby pod adresem narodu chińskiego oraz gwałtowne ataki przeciwko ZSRR.

Austin oświadczył, iż rząd Stanów Zjednoczonych wzywa ONZ do „niezwłocznej i szybkiej" akcji oraz domaga się uchwalenia rezolucji, potępiającej Chiny.

Krótkie oświadczenie złożył przedstawiciel Związku Radzieckiego — Carapkin, który podkreślił, że delegacja ZSRR w całej pełni popiera propozycję rządu Chińskiej Republiki Ludowej jako propozycję, zmierzającą do możliwie jak najszybszego pokojowego uregulowania kwestii koreańskiej oraz wszystkich problemów, związanych z Chińską Republiką Ludową i Dalekim Wschodem.

Pisarze radzieccy omawiają teoretyczne znaczenie prac Józefa Stalina z dziedziny językoznawstwa

MOSKWA (PAP) — W dniach 17 i 18 bm. odbyło się w Moskwie w Centralnym Domu Literatów otwarte zebranie partyjne literatów moskiewskich, na którym omówiono szeroko ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne prac Józefa Stalina z dziedziny językoznawstwa dla pisarzy, poetów i krytyków literackich.

W toku obrad stwierdzono, iż wskazania, zawarte w pracach Józefa Stalina o językoznawstwie, stanowią podstawę do walki o pełnowartościowy i bogaty język radzieckiej literatury pięknej.

Nieśmiertelna nauka Lenina-Stalina wskazuje nam drogę do zwycięstwa socjalizmu

Przemówienie członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Fr. Jóźwiaka na uroczystej akademii w Warszawie

Towarzysze, obywatele!

Mija 27 lat od chwili, gdy zgasło wielkie serce Włodzimierza Iljicza Lenina — geniusza Rewolucji, człowieka, który zapoczątkował nową erę ludzkości — erę zwycięskiej Rewolucji Socjalistycznej.

Mówiąc o Leninie myślimy zawsze o wielkim teoretyku marksizmu, nauczycielu i wodzu Rewolucji Październikowej, twórcy partii nowego typu, partii bolszewickiej;

o Leninie, symbolu międzynarodowej solidarności proletariackiej, bojowniku o wolność narodów, przyjacielu Polski;

o Leninie — człowieku wielkiego serca i dobroci, uosobieniu prostoty i skromności, wodzu ubóstwianym przez masy rosyjskie i proletariat świata.

Lenin to nie tylko wódz rosyjskich mas pracujących, nie tylko wódz Wielkiej Rewolucji Październikowej, Lenin — to wódz międzynarodowego proletariatu.

Imię Lenina drogie jest masom pracującym świata

Wielkie życie Lenina — to nieprzerwane pasmo ofiarnej walki o wyzwolenie ludu, o obalenie przemocy i wyzysku, to wielki wkład teoretyczny w rozwinięcie marksizmu, to wielki wkład w dzieło nauki o strategii i taktyce rewolucyjnej, o partii, o imperializmie, o państwie, o budownictwie socjalizmu.

Lenin — jak mówi tow. Stalin — piastował i wychowywał przez 25 lat partię bolszewicką i wychował ją na najsilniejszą partię na świecie. Na partię, która zwycięsko odparła zewnętrzną interwencję państw burżuazyjnych i zbrojne bandy rodzimej kontrrewolucji, wspieranej przez imperialistów zagranicznych, na partię, która zwycięsko pokonała wszystkie trudności lat porewolucyjnych, która zbudowała w Związku Radzieckim socjalizm, a dziś prowadzi narody radzieckie do komunizmu.

Na tym przede wszystkim polega wielkość Lenina, że wykazał ciemiężonym masom całego świata w praktyce, że nadzieja na wyzwolenie z jarzma niewoli obszarników i kapitalistów nie jest płonna, że panowanie kapitalistów i obszarników nie jest wieczne, że można rozbijać twierdze kapitalizmu i na miejsce wyzysku, głodu, upodlenia i nędzy, budować radosny świat pracy, dobrobytu i szczęścia. Lenin wzniecił tym w sercach robotników i chłopów całego świata — nadzieje na wyzwolenie. Toteż imię Lenina jest tak bliskie i drogie masom pracującym i wyzyskiwanym całego świata.

Dzieło Lenina ujął w swe ręce genialny Stalin

Lenin rozwinął myśli Marksa i Engelsa o dyktaturze proletariatu, o strategii i taktyce, o imperializmie i państwie, o rewolucji proletariackiej i partii. Nie było takiego zagadnienia, którego by Lenin nie rozstrzygnął i nie zanalizował. Jego dzieła to encyklopedia rewolucji proletariackiej, jej taktyki i strategii, to doskonałe połączenie rewolucyjnej teorii z codzienną praktyką życia i walki. Lenin uczył:

„Bez rewolucyjnej teorii niemożliwy jest ruch rewolucyjny... Rolę przodującego bojownika może odegrać jedynie partia kierowana przez przodującą teorię".

Toteż Lenin poświęcał wiele uwagi, sił i pracy, by partię bolszewicką uzbroić w rewolucyjną teorię. Stąd bezlitosna i nieubłagana walka, jaką Lenin wydał „korzeniu się przed żywiołowością", wskazując, że prowadzi to do negowania roli klasy robotniczej i do wleczenia się w ogonie mas.

Lenin, twórczo rozwijając marksizm na podstawie głębokiej analizy ekonomicznej i politycznej odkrył prawo nierównomiernego rozwoju kapitalizmu w okresie imperializmu i nakreślił teorię możliwości zwycięstwa socjalizmu w jednym kraju. Tow. Stalin rozwinął i pogłębił teorię leninowską, obronił ją przed atakami zdrajców i kapitulantów, trockistów i bucharinowców, którzy chcieli przeszkodzić budownictwu socjalizmu. Leninowsko — stalinowska perspektywa budownictwa socjalizmu stała się wielkim celem, który zrodził niespotykaną dotychczas w dziejach energię mas pracujących.

Jest naszym szczęściem, szczęściem najszerszych mas pracujących całego świata, że wielkie dzieło leninowskie ujął w swoje ręce wielki przyjaciel i współpracownik Lenina — tow. Stalin.

Pod kierownictwem Stalina masy pracujące Związku Radzieckiego doprowadziły do zwycięstwa dzieło leninowskie — zbudowanie socjalizmu w ZSRR, odparły ataki zewnętrznych i wewnętrznych wrogów, zmiażdżyły potężną machinę wojenną imperializmu hitlerowskiego i dziś zwycięsko budują komunizm.

Stalin rozwijając idee leninowskie nakreślił gigantyczny plan socjalistycznego uprzemysłowienia Związku Radzieckiego.

Dla budownictwa społeczeństwa socjalistycznego konieczne było przewekslowanie drobnej gospodarki towarowej na nowe tory zespołowej gospodarki. Stalin opracował genialną teorię kolektywizacji rolnictwa, którą pod jego kierownictwem zrealizowała partia bolszewicka. Teoria socjalistycznego uprzemysłowienia kraju i teoria kolektywizacji rolnictwa — oto kamienie węgielne leninowsko - stalinowskiego programu budownictwa socjalizmu.

Związek Radziecki, krocząc leninowskim szlakiem pod kierownictwem Stalina, stał się wielkim socjalistycznym mocarstwem.

Jak stal, zahartowała się w ogniu walki przyjaźń nowych socjalistycznych narodów radzieckich, wyrośli nowi ludzie, którzy nie zaznali ani ucisku, ani wyzysku. Powstała nowa socjalistyczna kultura, której dorobek stał się szczytowym osiągnięciem całego dotychczasowego rozwoju kulturalnego ludzkości.

Związek Radziecki w ciężkiej walce z hitleryzmem, z ciemnymi siłami faszyzmu, zagrażającymi istnieniu ludzkości, udowodnił praktycznie ludom świata wyższość gospodarczą, militarną i moralną ustroju socjalistycznego nad kapitalistycznym.

Związek Radziecki zwycięsko buduje komunizm

W okresie wielkiej wojny ojczyźnianej Związek Radziecki dźwigając na swych barkach cały ciężar walki z faszyzmem hitlerowskim, poniósł wielkie ofiary ludzkie i materialne. Tylko naród socjalistyczny, kierowany przez nieśmiertelną partię Lenina i Stalina, mógł w tak błyskawicznym okresie nie tylko zaleczyć rany wojny, ale i rozbudować przemysł, rolnictwo, kopalnictwo.

Mówiąc o gigantycznym rozwoju i rozbudowie gospodarki Związku Radzieckiego, tow. Jóźwiak - Witold stwierdza, że słowa wypowiedziane przez Lenina na III zjeździe Komsomołu w 1920 r., że:

„pokolenie, które liczy obecnie 15 lat zobaczy społeczeństwo komunistyczne i samo będzie je budowało".

ziściły się.

Dla krajów Europy i Azji, wyzwolonych z ucisku i niewoli kapitalistycznej, gigantyczne budownictwo w ZSRR jest wielkim wzorem.

Narody Związku Radzieckiego, kontynuując swą twórczą pracę, są wzorem i przykładem dla wszystkich ludzi miłujących pokój.

Lenin i Stalin wielcy przyjaciele narodu polskiego

Dalej mówca przypomina, że Lenin osobiście przyjacielską radą i krytyką pomagał polskiemu rewolucyjnemu ruchowi robotniczemu, wskazując właściwą drogę w walce o wyzwolenie narodowe i społeczne. Lenin bacznie śledził walkę rewolucyjną polskich mas pracujących w latach 1905-tych i w latach przed pierwszą wojną światową.

Rewolucji, kierowanej przez Lenina i Stalina zawdzięcza naród polski odzyskanie niepodległości w roku 1918.

Z imieniem Stalina nierozerwalnie związany jest zwrotny punkt w historii naszego narodu — powstanie Polski Ludowej i budownictwo socjalizmu w naszym kraju.

Z imieniem Stalina — kontynuatora wielkiego dzieła Lenina — związany jest zwrotny punkt w historii naszego narodu — powstanie na zachodnich granicach naszego kraju — demokratycznej, pokój miłującej, Republiki Niemieckiej. Powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest jeszcze jednym historycznym przykładem stwierdzającym, jak partia bolszewicka, jak Związek Radziecki realizuje leninowską naukę o internacjonalizmie, o prawie narodów do samookreślenia. Armia Radziecka, wyzwalając narody radzieckie z jarzma okupacji hitlerowskiej, rozbijając zbrodniczą machinę faszystowską Hitlera, utorowała również drogę do wyzwolenia narodu niemieckiego, tworząc warunki dla jego pokojowego i demokratycznego rozwoju. I to właśnie sprawiło, że zachodni nasz sąsiad po raz pierwszy w historii — to sojusznik i przyjaciel w walce o socjalizm, o pokój, w walce o szczęście naszych narodów.

Doświadczenia budownictwa socjalistycznego w ZSRR są dla nas niewyczerpaną skarbnicą, z której dzięki braterskiej pomocy Związku Radzieckiego i osobiście towarzysza Stalina korzystamy.

Mówiąc dalej o wielkich gospodarczych osiągnięciach Polski Ludowej tow. Jóźwiak - Witold stwierdza:

(Dalszy ciąg na str. 2)

Dokończenie przemówienia

członka Biura Politycznego KC PZPR tow. Fr. Jóźwiaka

„Wszystkie te sukcesy, jakie osiągamy na odcinku przemysłu, gospodarki rolnej, kultury, budownictwa — płyną z jednego źródła: natchnienie w naszej pracy i walce, siłę i wiarę w zwycięstwo naszej sprawy czerpaliśmy, czerpiemy i zawsze czerpać będziemy z nauk Lenina i Stalina, z przykładu i wskazań partii Lenina i Stalina, z braterskiej pomocy kraju Lenina i Stalina.

Włodzimierz Lenin działał na ziemi polskiej

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zdołała sprostać swym zadaniom dzięki temu, że wierna jest zasadom leninowskim, że pomna nauk Stalina potrafiła rozgromić odchylenie prawicowo - nacjonalistyczne, że oparła się na granitowych zasadach marksizmu - leninizmu, że potrafiła w praktyce wypełnić rolę rewolucyjnej awangardy mas pracujących, że potrafiła zrozumieć i wyciągnąć wnioski z tej prawdy, iż ustrój demokracji ludowej — to forma dyktatury proletariatu.

Naród polski otoczył niezmiernie troskliwą opieką pamięć o Leninie, i te wszystkie historyczne miejsca ziemi polskiej, gdzie żył i działał Lenin.

Wzruszającym przejawem tego, jak bardzo bliskie są naszym masom pracującym **postacie Lenina i Stalina, jak towarzyszą one nam w co**dziennej walce, będąc natchnieniem i wzorem milionów — są wypowiedzi, zwiedzających muzeum Lenina w Poroninie, chłopów, robotników i młodzieży polskiej. **„Aby uczcić pamięć Lenina** — pisze w księdze pamiątkowej grupa młodzieży polskiej **— postanawiamy jeszcze bardziej wzmóc naszą pracę, aby wyrosnąć na przyszłych budowniczych Polski Socjalistycznej“.** Oto wypowiedź robotnika: **„Wzruszenie i radość napełnia** serca nasze, że **Włodzimierz Lenin działał na ziemi naszej, a owoce jego działania są u nas widoczne“.**

Oto inna wypowiedź: **„Lenin uczy nas nie tylko miłości do ludzi, lecz także tego, w jaki sposób ich życiu ulżyć i uczynić je piękniejszym i szczęśliwszym“.**

Partia bolszewicka zapoczątkowała wyzwolenie ludzkości

Między Związkiem Radzieckim a krajami demokracji ludowej zapanował nowy, nieznany dotychczas w historii typ stosunków międzynarodowych. **Braterskie stosunki przyjaźni krajów demokracji ludowej ze Związkiem Radzieckim oraz pomoc okazywana przez Związek Radziecki krajom demokracji służą sprawie umocnienia wolności i niepodległości tych krajów, sprawie ich rozwoju gospodarczego i kulturalnego, wzmacniają ich wpływ i autorytet na arenie międzynarodowej.**

Czyż przyjaźń i braterstwo między narodami krajów demokracji ludowej i narodami Związku Radzieckiego nie potwierdzają raz jeszcze największej prawdy naszego okresu dziejów — tego, **że jest on epoką Lenina i Stalina, epoką wolności i przyjaźni socjalistycznych narodów,** epoką zwycięstwa socjalizmu?

Cóż może temu nowemu rosnącemu światu twórczej pracy przeciwstawić stary, ginący świat imperializmu, głodu, nędzy, bezrobocia i wojny?

Rozwój wydarzeń międzynarodowych po drugiej wojnie światowej **potwierdził w całej pełni leninowską analizę imperializmu jako ostatniego etapu kapitalizmu, etapu gnicia i rozkładu kapitalizmu.**

Z całą namiętnością i żarliwością rewolucjonisty, którego nienawiść do imperializmu wyrastała z gorącego umiłowania milionów prostych wyzyskiwanych ludzi pracy na całym świecie, **biczował Lenin imperializm, walcząc w szczególności przeciwko wojnom imperialistycznym.**

Lenin wzywał masy pracujące do walki przeciwko wojnom imperialistycznym, przeciwko gnijącemu ustrojowi, w którym tkwią korzenie wojen. Lenin uważał za epokową zasługę rosyjskiej klasy robotniczej i partii bolszewickiej to, że zapoczątkowała ona wyzwolenie ludzkości od wojen imperialistycznych i wyzysku kapitalistycznego.

Genialna leninowska analiza imperializmu i źródeł wojen imperialistycznych, paląca nienawiść do imperialistycznych podżegaczy wojennych i głęboko humanistyczna miłość do ludzi pracy, których życiu i istnieniu grozi „dziki zwierz kapitalizmu“ **uzbrajają dziś masy pracujące na całym świecie do walki o pokój przeciwko amerykańskim imperialistycznym podżegaczom wojennym. Leninizm jest dziś sztandarem walki o pokój, o wolność narodów.**

Imperialistów czeka nieuchronna klęska

Obraz współczesnego świata imperialistycznego w całej pełni potwierdza leninowsko - stalinowską analizę imperializmu. Pogłębiający się powszechny kryzys systemu kapitalistycznego znajduje swój wyraz w chaosie gospodarczym, rosnącej nędzy i bezrobociu w krajach kapitalistycznych. Próbując znaleźć wyjście z nierozwiązalnych sprzeczności gospodarczych — **imperialiści amerykańscy wkroczyli na hitlerowską ścieżkę realizacji szaleńczej idei panowania nad światem.** Imperializm amerykański brutalnie i cynicznie próbuje podporządkować sobie narody Europy, traktując je jako mięso armatnie dla przyszłej wojny, próbuje narzucić światu obłąkańczy wyścig zbrojeń. Amerykańscy czołowi mężowie stanu otwarcie nawołują do „wojny prewencyjnej“ przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, w Korei imperializm amerykański otwarcie wkroczył na drogę agresji przeciwko miłującym wolność ludom świata.

Ale wojna w Korei potwierdziła, że do przeszłości należą już czasy, gdy imperializm mógł bezkarnie mordować i gnębić narody kolonialne. Walka narodów kolonii, a w szczególności zwycięstwo w walce narodu chińskiego, którego ochotnicy bronią dziś wraz z narodem koreańskim bezpieczeństwa granic swej własnej ojczyzny, wskazują na to, że nastąpił zasadniczy zwrot w dziejach walki ludów kolonii. Ziściły się słowa Lenina, który w ostatniej swojej pracy przedśmiertnej pisał:

> **„Rezultat walki w ostatecznym wyniku zależy od tego, że Rosja, Chiny, Indie itp. stanowią ogromną większość ludzkości.**
>
> **I właśnie ta większość ludzkości z niezwykłą szybkością wciąga się w ostatnich latach do walki o swe wyzwolenie, tak, że w tym znaczeniu nie może być cienia wątpliwości, jaki będzie ostateczny wynik walki światowej“.**

W chwili obecnej toczą się zacięte rozgrywki i targi w obozie imperialistycznym między dyktującym imperializmem amerykańskim a uzależnionymi krajami marshallowskimi.

Wzrastają sprzeczności w obozie państw marshallowskich.

Nie zapominamy jednak miażdżącej leninowskiej charakterystyki kosmopolitycznego kapitału: „Sojusz imperialistów wszystkich krajów — pisał Lenin — sojusz naturalny i nieuchronny dla kapitału, który nie zna ojczyzny, dowiódł na podstawie wielu ważnych epizodów historii, że **kapitał ponad interesy ojczyzny, narodu i czegokolwiek innego stawia obronę swego własnego sojuszu — sojuszu kapitalistów wszystkich krajów przeciwko masom pracującym“.**

Haniebną rolę agentów sprzedających swą własną ojczyznę obcemu imperializmowi odgrywają przywódcy prawicowej socjal - demokracji **— zbankrutowana agentura imperializmu w ruchu robotniczym.**

Z wielkim patriotycznym ruchem obrony zagrożonej suwerenności i wolności narodów Europy, ruch walki o pokój zlał się w jeden potężny nurt.

Potężny obóz pokoju jest silniejszy od garstki podżegaczy wojennych

Ruch w obronie pokoju stał się największym ruchem współczesnej epoki. Drugi Światowy Kongres Pokoju w Warszawie zadokumentował jak potężny jest ten ruch, zadokumentował, że miliony ludzi na kuli ziemskiej gotowych jest czynnie walczyć o pokój.

Strajki, demonstracje i masowe protesty, które towarzyszą inspektorskiej podróży pana Eisenhowera po zmarshallizowanej Europie świadczą o antywojennych, patriotycznych nastrojach mas ludowych Francji i Włoch, Danii i Holandii. Podróż pana Eisenhowera, odbywająca się w rytm słów: „Wracaj do domu“, „Nie będziemy dla was mięsem armatnim“ — winna stać się poważnym ostrzeżeniem dla imperialistów amerykańskich.

W planach imperialistów amerykańskich szczególną rolę odgrywa plan odrodzenia imperializmu i militaryzmu niemieckiego i japońskiego. Amerykańscy imperialiści tworzą już neohitlerowską armię w Niemczech Zachodnich i w Japonii. Na czele tych armii stawiają zbrodniarzy i degeneratów, oprawców z Oświęcimia i Treblinki, specjalistów od śmiercionośnych bakterii i samurajów Hirohito. Przy pomocy Watykanu rozpętuje się antypolską hecę rewizjonistyczną w Niemczech Zachodnich. Próby odbudowy hitleryzmu w Niemczech, histeryczne okrzyki amerykańskich podżegaczy wojennych, nie świadczą bynajmniej o ich sile.

Obóz pokoju, zjednoczony wokół Związku Radzieckiego, skupiający w swych szeregach 500 milionowy naród chiński, narody krajów demokracji ludowej, miliony prostych ludzi na całym świecie — ten potężny obóz silniejszy jest od garstki podżegaczy wojennych i dlatego plany imperialistów amerykańskich zakończyć się muszą nieuchronną klęską.

Z genialną przenikliwością i dalekowzrocznością pisał Lenin o nieuchronnym krachu polityki imperializmu anglo-amerykańskiego.

„Widzimy jak Anglia i Ameryka, kraje, które miały większą od innych możliwość pozostania republikami demokratycznymi — tak samo dziko, szaleńczo zagalopowały się, jak Niemcy w swoim czasie i dlatego tak samo szybko, a może szybciej nawet, zbliżają się ku finałowi, do którego tak skutecznie doszedł imperializm niemiecki.

Z początku rozpęczniał nieprawdopodobnie na trzy czwarte Europy, roztył się, a potem natychmiast pękł, pozostawiając straszliwy odór. Imperializm amerykański i angielski same siebie pogrzebią, jeśli rozpętają taką awanturę, która je doprowadzi do krachu, jeśli przekształcą swe wojska w ciemiężców i żandarmów krajów Europy“.

Będziemy zwyciężać jak uczył nas Lenin

Nie ulega wątpliwości, że tylko tak — jak powiedział Lenin — że tylko absolutnym krachem skończyć się musi awanturnictwo imperializmu amerykańskiego.

Sprawa pokoju i socjalizmu jest niezwyciężona — nieśmiertelne są bowiem idee Lenina. Sprawa pokoju i socjalizmu jest niezwyciężona — kieruje nią bowiem Stalin.

Naród polski, w bratnim sojuszu ze Związkiem Radzieckim, wolnymi krajami demokracji ludowej i Niemiecką Republiką Demokratyczną buduje nowe, jasne, socjalistyczne życie. Ciemne siły imperializmu chcą przeszkodzić nam w naszej walce o szczęście mas pracujących, o radosne jutro naszych dzieci. **Odpowiadamy na te knowania bohaterskim wyścigiem pracy, zacieśnieniem sojuszu ze Związkiem Radzieckim, zespoleniem mas pracujących wokół naszej partii, wokół wielkich idei Lenina i Stalina.**

Tow. Jóźwiak-Witold kończy swe przemówienie, cytując słowa Stalina:

> **„Zachowajcie Lenina w pamięci, kochajcie go, studiujcie dzieła Lenina, naszego nauczyciela, naszego wodza. Walczcie przeciw wrogom wewnętrznym i zewnętrznym i zwyciężajcie jak Lenin.**
>
> **Budujcie nowe życie, nowy byt, nową kulturę — jak Lenin“.**

Zachowamy Lenina w pamięci, studiować będziemy dzieła jego. Nie ustaniemy w walce o szczęście naszego narodu. Zbudujemy w Polsce socjalizm, wywalczymy na świecie pokój.

Będziemy zwyciężać jak uczył nas Lenin.

Niech żyje i zwycięża leninizm.

Niech żyje przywódca narodu polskiego, przewodniczący naszej Partii — tow. Bolesław Bierut.

Niech żyje wódz i nauczyciel całej postępowej ludzkości — wielki przyjaciel narodu polskiego nasz ukochany Stalin.

Cenny dar

dla Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

WARSZAWA (PAP) — Zarząd Główny TPPR otrzymał od Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą w Moskwie cenny dar dla biblioteki centralnej Towarzystwa i bibliotek w terenie w postaci 553 pozycji książkowych oraz 108 pozycji nut. Są to książki z zakresu literatury pięknej, naukowej, społeczno - politycznej. Nuty zawierają utwory klasyków rosyjskich i współczesnych radzieckich kompozytorów.

Z obrad XXIX Kongresu Włoskiej Partii Socjalistycznej

BOLONIA (PAP). — Na XXIX Kongresie Włoskiej Partii Socjalistycznej wystąpił członek Biura Politycznego KC PZPR — Adam Rapacki — który w imieniu polskiego ruchu robotniczego pozdrowił Kongres.

Cały naród polski — stwierdził mówca — z sympatią i uczuciem solidarności śledzi walkę proletariatu włoskiego o pokój, jego walkę o niepodległe Włochy. Ruch robotniczy we Włoszech, złączony jednością działania, osiągnie zwycięstwo i dopnie swych wielkich celów w interesie pokoju i szczęścia narodu włoskiego.

Masowe zwalnianie zbrodniarzy wojennych w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — W ramach przygotowań wojennych w Niemczech Zachodnich władze okupacyjne Trizonii masowo zwalniają hitlerowskich zbrodniarzy wojennych, by wykorzystać ich „według specjalności“.

Dziennik „Neue Zeit“ donosi, że wkrótce zostanie wypuszczonych na wolność 865 przestępców wojennych z więzień w Landsberg i Verle.

Wysocy komisarze USA i Anglii w Niemczech otrzymali od swych rządów instrukcję, zalecającą im łagodne traktowanie zbrodniarzy wojennych i zezwalającą na zwalnianie ich z więzień.

Dziennik stwierdza, że wysoki komisarz USA — Mac Cloy wykazuje szczególną troskę o zbrodniarza generała Ohlendorfa, który był obergruppenfuehrerem SS i został uznany winnym zbrodni wytrucia gazem w obozach koncentracyjnych 1.500 tysięcy ludzi.

Waszyngton korzysta

z planów sztabu Hitlera

NOWY JORK (PAP) — Tygodnik „News Week“ potwierdza krążące od pewnego czasu wiadomości, że w aktach tzw. „Pentagonu“ (Ministerstwo Wojny Stanów Zjednoczonych w Waszyngtonie) znajdują się plany, sporządzone przez byłych generałów hitlerowskich i dotyczące agresji przeciwko krajom Europy Wschodniej i Związkowi Radzieckiemu.

Plany te opracowane zostały w swoim czasie przez hitlerowski sztab generalny, a ostatnio „poprawione i zrewidowane“ przez generałów hitlerowskich, którzy należeli dawniej do tego sztabu.

Karząca ręka sprawiedliwości

dosięgnie sprawców i inspiratorów koszmarnej zbrodni

Prokurator żąda najwyższego wymiaru kary dla winnych dzieciobójstwa

KRAKÓW (PAP). — Dnia 20 bm., w czwartym dniu procesu członków dywersyjno-terrorystycznej bandy morderców z Wolbromia, po zamknięciu przewodu sądowego, zabrał głos oskarżyciel publiczny, którego przemówienie podajemy poniżej w skrócie:

Wysoki Sądzie!

Widmo ponurej zbrodni, zbrodni dzieciobójstwa zawisło nad ławą oskarżonych. Ten proces wstrząsnął całym naszym społeczeństwem.

W aktach sprawy znajdują się pełne straszliwej grozy fotografie. Nad wykopanymi zwłokami Waldka stoi trzech młodych chłopców: Krężel, Barczyk i Rogalski.

Straszny to był dzień, gdy wydarto ziemi tajemnicę śmierci 14-letniego Waldemara Grabińskiego. Ale stokroć straszliwsza i pełniejsza grozy była pewna noc grudniowa 1949 r., gdy trzej koledzy prowadzili Waldka na śmierć.

Jak doszło do tego?

Na terenie Wolbromia w 1948 r. Adamus wraz z innymi buduje na bazie dawnego AK i sukcesorów jej niesławnego przedłużenia ROAK nową organizację — armię podziemną — AP. **Adamus werbuje do bandy innych.**

Tak wstępują do organizacji osk. Podsiadło Tadeusz, Barczyk Stanisław, Łupka Zdzisław, Piwowarski Wacław, Rogalski Edmund, Krężel Czesław i jeszcze kilku innych. **Współdziałała z nimi Grabińska Maria, udzielał porad ideologicznych i praktycznych w sprawie werbunku i zabójstw — ks. Gadomski, patronuje im — ks. Oborski.**

Ks. Gadomski w zeznaniach swych, złożonych przed sądem, dał właściwą ocenę oblicza klasowego tej „organizacji“, stwierdzając, iż **służyła ona obronie interesów resztek klas posiadających, poprzez mordy, rabunki i napady terrorystyczne.**

Nie chciałbym zatrzymywać się na szczegółowym opisie wszystkich zbrodni, popełnionych przez oskarżonych.

Opowiadali nam o nich szczegółowo sami oskarżeni i przesłuchani przez sąd świadkowie. Wspomnę tylko, że **banda Adamusa dokonała szeregu napadów rabunkowych na sklepy spółdzielcze i państwowe.**

Syn osk. Grabińskiej, **14-letni Waldemar,** widzi jak do jego matki schodzą się uzbrojeni ludzie. Dziecko nie rozumie jeszcze, w jakim znalazło się niebezpieczeństwie z chwilą, gdy posiadło tę tajemnicę. W kłótni wypaplał się przed bandytami. **Naraził się zbirom.**

Osk. Podsiadło, którego Waldek tak lubił, **daje rozkaz zamordowania go.** Po libacji, zakropionej wódką, Podsiadło wręcza Krężelowi i Barczykowi pistolety. Rogalskiemu poleca wziąć latarkę. Krężel pod płaszcz chowa łopatę. Sam zaś Podsiadło ukrywa się w drugim pokoju i nadsłuchuje jak podchmielone zbiry namawiają Waldka, żeby poszedł do p. Tadka Podsiadły, jak 14-letni chłopiec razem z oprawcami wychodzi na ostatnią w swym życiu wędrówkę.

Przodem idą Waldek i Krężel, za nimi Barczyk i Rogalski. Droga do domu Podsiadły daleka, ale wkrótce Krężel oświadczył: Dokąd będziemy się ciągnąć? — wyciąga pistolet, naciska spust, pistolet nie odpala. Barczyk oddaje dwa strzały — po faszystowsku — w tył głowy. Waldek odwraca się — Stasiu, co robisz! - i pada. **I pada trzeci strzał. Waldek nie żyje. Kopią rów, zdzierają buty, wyciągają z kieszeni 200 zł., zakopują trupa... i by dopełnić miary zakłamania i świętokradztwa, mordercy modlą się nad grobem swej ofiary.**

Oprawcy wracają do miasta. Broń oddają Podsiadle i rozchodzą się do domów. **A u Podsiadły — libacja. Pije Podsiadło, Łupka, Pabian i na wpół obłąkana matka. A Waldek leży już w ziemi. Tam właśnie „zabezpieczył“ go Łupka, „zabezpieczyła“ go banda, tam „ukrył“ go ks. Oborski.**

A przecież na niego czekało życie. Przecież stał przed nim otworem świat cały. Stały przed Waldkiem budowane przez nas wspaniałe szkoły, czekały na Waldka piękne, mądre książki, czekały na Waldka warsztaty pracy. Naszej młodzieży nie grozi już ani głód, ani bezrobocie, bo miliony rąk dźwigają Polskę ze zniszczeń wojennych, otwierają dziesiątki tysięcy warsztatów i szkół.

Jest w Wolbromiu plebania — gospodarzy tam ks. dziekan Oborski — dr. filozofii i teologii, wykładowca etyki katolickiej, pomaga mu wikary — ks. Gadomski, uczeń ks. Oborskiego, wychowanek biskupa Kaczmarka — sam nauczyciel religii. Dziwna to jest plebania — azyl i źródło natchnienia dla band.

Na plebanię tę do ks. Oborskiego przybywają Adamus i Łupka, by **prosić o odprawienie mszy na intencję ujętego przez władze bezpieczeństwa bandyty Miszczyka.** Ks. Oborski intencji nie przyjmuje, ale tylko dlatego, że nie ma zaufania do kolegi Łupki — Adamusa.

Trzeba udzielić ślubu bez zapowiedzi ukrywającemu się bandycie i łączniczce bandy. Tym razem ks. Oborski przyjmuje Łupkę wraz z narzeczonymi i poucza, jakie dokumenty trzeba przynieść do ślubu.

Na plebanię przychodzi często Łupka do ks. Oborskiego. Opowiada mu, że jest członkiem nielegalnej organizacji, prosi o pouczenie, czy celowa jest działalność nielegalnych organizacji, czy celowy jest do nich werbunek i jak należy rozumieć piąte przykazanie — kogo banda może, a kogo nie powinna zabijać. **Ks. Gadomski w długich i zawiłych wywodach teologicznych poucza Łupkę, że wolno zabijać, byle tylko decyzja taka zapadła po trzeźwym namyśle, bez ubocznych względów.**

Ks. Gadomski objął kapelanię bandy. Dał jej glejt i natchnienie do mordu. Ks. Gadomski opowiada osk. Łupce, że przechowuje broń palną, wymienia ilość, kaliber i stawia ją bandzie do dyspozycji.

Na plebanię przychodzi osk. Barczyk, uczeń 9 klasy. Bandyta z „AP“ chce zamordować nauczycielkę, grozi mu bowiem niezdanie matury. Ks. Gadomski tym razem, jako „pedagog“ uważa, że wystarczy chłosta.

Częstym gościem na plebanii jest **meliniarka bandy „AP“,** współuczestniczka napadów na spółdzielnię — Maria Grabińska, matka członka organizacji, Wacława i zamordowanego Waldemara.

W grudniu 1949 roku na plebanii oskarżony Łupka odbył naradę z ks. Oborskim w sprawie Waldemara Grabińskiego. Ks. Oborski zorientował się od razu, że Łupka jest członkiem tajnej organizacji, wysłuchał historii o tym, jaka organizacji podziemnej grozi dekonspiracja ze strony niesfornego „młodego łobuziaka“ Waldka. Łupka mówił o działalności organizacji, o roli Marii Grabińskiej w tej organizacji, o projekcie zlikwidowania Waldka przez bandę za zgodą matki, mówił o zamiarze pobrania od niej zgody pisemnej na zabójstwo. **Są to fakty bezsporne.**

(Dokończenie przemówienia prokuratora i ostatnie słowo oskarżonych podamy w jutrzejszym numerze „Głosu Robotniczego“).

Współzawodnictwo w oszczędzaniu węgla

rozszerzyć na wszystkie zakłady przemysłowe w kraju

Narada łódzkich palaczy kotłowych

Onegdaj w sali Związku Zawodowego Włókniarzy odbyła się narada palaczy kotłowych z terenu Łodzi i województwa, zorganizowana przez Okręgową Radę Związków Zawodowych.

W naradzie udział wzięli sekretarz Komitetu Łódzkiego PZPR, tow. Marian Kuliński, kierownik Wydziału Ekonomicznego KŁ PZPR, tow. Frankowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego KW PZPR, tow. Dubilas, przewodniczący ORZZ, tow. Sumerowski, kierownik Wydziału Ekonomicznego ORZZ, tow. Szałkowski oraz wielu palaczy z łódzkich zakładów pracy i z terenu województwa.

Referat na temat znaczenia i upowszechnienia ruchu współzawodnictwa oszczędnościowego w spalaniu węgla wygłosił tow. Szałkowski.

Następnie głos zabierało wielu palaczy, którzy przedstawili zebranym swe dotychczasowe osiągnięcia w walce o racjonalne i umiejętne spalanie węgla.

Obecny na naradzie inicjator ruchu współzawodnictwa oszczędnościowego z ZPW im. Wiosny Ludów — tow. W. Chajt, udzielił zebranym szeregu wyjaśnień, dotyczących jego własnej metody oszczędnościowego palenia pod kotłami.

W czasie narady w imieniu załogi palaczy ZPB im. Stalina, tow. Kostrzewa, wezwał palaczy kotłowych ZPB im. Marchlewskiego do międzyzakładowego współzawodnictwa oszczędnościowego. Palacz tow. Dyktyński z Elektrowni Łódzkiej wezwał do współzawodnictwa załogę palaczy Elektrowni Nowej. Podobne zobowiązania podjęło jeszcze kilka załóg kotłowych.

Podsumowania dyskusji dokonał przewodniczący ORZZ, tow. Sumerowski.

Na zakończenie narady palacze z entuzjazmem przyjęli tekst apelu do palaczy całego kraju, w którym czytamy m. in.:

> **My, zebrani na naradzie ORZZ palacze przemysłowi z Łodzi i województwa po zapoznaniu się z dotychczasowymi wynikami współzawodnictwa w oszczędnościowym spalaniu węgla, zainicjowanego przez palacza Zakładów im. Wiosny Ludów, tow. W. Chajta, oświadczamy, że zapoczątkowane współzawodnictwo przeniesiemy na wszystkie zakłady przemysłowe Łodzi i województwa łódzkiego.**
>
> **Wzywamy jednocześnie palaczy przemysłowych całego kraju do podjęcia z nami współzawodnictwa o osiąganie jak najniższych wskaźników zużycia węgla. Apelujemy do ORZZ o zwiększenie opieki nad rozwojem naszego ruchu. Wzywamy także kierownictwo techniczne fabryk do nawiązania jak najściślejszej współpracy, przede wszystkim do jak najracjonalniejszej gospodarki cieplnej przez doprowadzenie do właściwego stanu urządzeń energetycznych, kotłowych i pomocniczych.**

Murarze łódzcy z SPB

zdobyli sztandar przechodni

W Łodzi w nowym domu Związku Zawod. Pracowników Budowlanych przy ul. Brzeźnej, odbyła się doniosła uroczystość przekazania łódzkim murarzom sztandaru przechodniego, przeznaczonego dla najlepszego oddziału SPB w Polsce.

Do zdobycia pierwszego miejsca we współzawodnictwie przyczyniły się: brygada murarska braci Kaczmarek oraz brygada cieśli Władysława Krukowskiego.

Wyróżnieni przodownicy Mikołaj Drajling, Józef Krukowski i Jan Kaczmarek otrzymali książeczki PKO z podpisem tow. Bieruta. Poza tym nagrodzono premiami pieniężnymi 240 murarzy i robotników.

Aleksander Hercen

21 stycznia 1870 roku w Paryżu przestało bić serce znakomitego rosyjskiego rewolucjonisty, demokraty i publicysty, przyjaciela demokracji polskiej — Aleksandra Hercena.

Aleksander Hercen urodził się w Moskwie w 1812 roku, w roku najazdu Napoleona na to miasto, w rodzinie arystokraty i bogatego obywatela ziemskiego.

Subtelny i uzdolniony chłopak miał już od wczesnego dzieciństwa możność poznania obłudy, fałszu i okrucieństwa ustroju feudalnego Rosji mikołajowskiej. Wychowawca, Francuz Bouchot, jakobin tłumaczy chłopcu dzieje rewolucji francuskiej i dowodzi sprawiedliwości wyroku ścięcia króla, ponieważ „zdradził on swoją ojczyznę".

Powstanie i kaźń dekabrystów pozostawiło niezatarte wrażenie na rozwiniętym ponad wiek chłopcu. W roku stracenia dekabrystów, poznaje Hercen swego rówieśnika — poetę **Ogarewa.** Zawiązuje się między nimi przyjaźń i współpraca, która trwa przez całe życie. Przy malowniczych wzgórzach Worobjewych w Moskwie dwaj chłopcy składają przysięgę wiecznej przyjaźni i kontynuowania rewolucyjnej walki, rozpoczętej przez dekabrystów.

Po wstąpieniu na Uniwersytet Moskiewski, Hercen wspólnie z Ogarewem zakłada **rewolucyjne koło studentów**, które propaguje idee dekabrystów i rewolucji francuskiej. Kółko to było najbardziej lewicowym ze wszystkich, które w owym czasie istniały. Walczyło z reakcyjną ideologią słowianofilów, którzy w caracie i prawosławiu widzieli ostoję i źródło mocy Rosji. Zwalczało również apolityczną i skłonną do abstrakcyjnych rozmyślań nad filozofią idealistyczną grupę uniwersytecką. **Hercen i Ogarew uważali, że zadaniem młodzieży jest nie bezpłodne i abstrakcyjne rozumowanie o istotach jaźni i bytu, a działalność rewolucyjna, zmierzająca do obalenia caratu i zniesienia pańszczyzny.**

W lipcu 1834 r. rozpoczęły się aresztowania członków kółka, których oskarżono o „śpiewanie zbrodniczych pieśni, pełnych niegodziwych wyrażeń, zwróconych przeciw wiernopoddańczej przysiędze". **Hercen zostaje skazany na zesłanie. W sumie przebywa na zesłaniu 7 lat.**

Po powrocie do Moskwy rozpoczyna współpracę w literackich pismach moskiewskich: **„Otieczestwennyje zapiski" i „Sowremiennik"**, gdzie drukuje swoje powieści: **„Doktór Krupow", „Co robić?" i „Sroka-złodziejka"** oraz prace filozoficzne: **„Dyletantyzm w nauce" i „Listy o badaniu przyrody".** W tych pracach Hercen **„zdołał wznieść się na takie wyżyny, że zrównał się z największymi myślicielami swego czasu"** (Lenin).

W utworach tych występuje jako konsekwentny materialista, krytykuje mistyczne i reakcyjne elementy w filozofii Hegla, podkreśla — rewolucyjne. W swoich poglądach filozoficznych Hercen zbliża się do materializmu dialektycznego. **Hercen uważany jest za jednego z twórców rosyjskiej filozofii klasycznej.**

W państwie cara-żandarma coraz trudniej żyć Hercenowi. **W roku 1847 opuszcza Rosję i wyjeżdża na zawsze za granicę.** Przemierzył Włochy, Francję, Szwajcarię. W maju 1848 roku przyjeżdża do Paryża i rzuca się w wir działalności rewolucyjnej. Widzi z jakim okrucieństwem zdławione zostało przez burżuazję powstanie paryskiego proletariatu w dniach 22 — 26 czerwca.

Było to pierwsze rozczarowanie Hercena do formalnej demokracji burżuazyjnej, pierwsza nauka o czczości frazesów burżuazyjnych, o „wolności, równości i braterstwie". Hercen widzi też słabość przesłanek utopistycznych reformatorów ludzkości.

„Widząc, jak Francja śmiało stawia zagadnienie społeczne — pisze Hercen — przypuszczałem, że choć częściowo zostanie ono rozwiązane. Z tego powodu stałem się zwolennikiem Zachodu. Paryż w ciągu jednego roku otrzeźwił mnie, a był to rok 1848. Próby nowego ustroju gospodarczego, jedna za drugą oglądały światło dzienne i rozbijały się o żelazną moc nawyków, przesądów, istniejących archaizmów, fantastycz-



nych legend. Byli (utopijni socjaliści — dop. autora) pełni życzeń ogólnego dobra, pełni miłości i wiary, pełni moralności i oddania, ale nie potrafili przerzucić mostów od uniwersalnych formuł do konkretnego życia, od dążenia do wykonania".

Widzimy więc, że Hercen potrafił we właściwy sposób oceniać nierealność socjalizmu utopijnego.

W 1849 roku Hercen zostaje wysiedlony z Paryża za udział w demonstracji robotniczych. Wyjeżdża do Genewy, a później do Londynu. W Londynie — gdzie zamieszkał — zakłada przy pomocy emigrantów polskich wolną drukarnię rosyjską. Tu drukuje także swe słynne czasopisma: **„Polarnaja Zwiezda" i „Kołokoł"** („Dzwon"), to ostatnie ukazywało się pod znamiennym mottem: „vivos voco" — „wołam żywych". **Pisma te docierały do najdalszych zakątków Rosji i budziły ducha rewolucyjnego, głosząc hasła obalenia despotyzmu cara i uwłaszczenia chłopów. Piętnowały, demaskowały gwałty obszarników, skorumpowaną biurokrację carską i jej zbrodnie wobec ludu.**

Aleksander Hercen stał w centrum ruchów postępowo—rewolucyjnych i kulturalnych swojej epoki. Jego przyjaciółmi są: **Mazzini i Garibaldi, Kossuth i Louis Blanc, Victor Hugo i Michelet,** francuscy radykałowie i socjaliści utopijni, włoscy rewolucjoniści i angielscy czartyści, **ale najbliżsi są mu polscy emigranci—demokraci ze Stanisławem Worcellem na czele,** któremu w swej książce „Byłoje i dumy" poświęcił gorące wspomnienie.

Podczas powstania 1863 roku Hercen w swych pismach gorąco występuje za powstaniem i uznaje prawo narodu polskiego do niepodległości. Ściąga w ten sposób na siebie gromy oburzenia ze strony nacjonalistów i liberałów rosyjskich. Na łamach „Kołokoła" wzywa do współpracy rewolucjonistów rosyjskich z bojownikami powstania styczniowego. Pisze: **„My jesteśmy z Polską, bo jesteśmy za Rosją. Chcemy niepodległej Polski, bo chcemy wolnej Rosji".**

Występuje na mityngach międzynarodowych, zwołanych w celu wyrażenia poparcia sprawie polskiej. Doskonale jednak widzi dwa prądy w łonie emigracji polskiej: wsteczny-arystokratyczny i postępowy-demokratyczny. **Zwalcza wszelkimi siłami reakcję polską, a podaje braterską dłoń polskiej demokracji. „Polska arystokratyczna — mówi Hercen — szła na przekór dążeniom naszych czasów. Przed jej oczyma zawsze unosił się wizerunek poprzedniej Polski, nie zaś nowej..."**

Hercen nie doczekał chwili powstania Komuny Paryskiej, tej pierwszej rewolucyjnej władzy proletariatu. Umiera o rok wcześniej. Umiera z uczuciem nienawiści dla ustroju kapitalistycznego, który nazywa ustrojem **„społecznego ludożerstwa".**

Oceniając znaczenie Hercena dla współczesnego ruchu robotniczego, Lenin pisze:

„Składając hołd Hercenowi, proletariat uczy się na jego przykładzie, jak wielkie znaczenie posiada teoria rewolucyjna; uczy się rozumieć, że bezgraniczne oddanie rewolucji i zwrócenie się do ludu z propagandą rewolucyjną nie przepadnie wówczas nawet, gdy całe dziesięciolecia oddzielają posiew od żniwa; uczy się określania roli rozmaitych klas w rewolucji rosyjskiej i międzynarodowej".

WACŁAW ZAWADZKI

Laureaci nagrody m. Łodzi



Na uroczystym posiedzeniu Rady Narodowej, w dn. 19 bm. — tow. M. Minor wręczył nagrody miasta Łodzi za rok 1950 inż. inż.: Romanowi Szymborskiemu, Józefowi Korskiemu i Witoldowi Korskiemu — za prace architektoniczne.

Realizacja dziennych zadań
podstawą wykonania planów produkcyjnych

Znajdujemy się obecnie w trzecim tygodniu drugiego roku Planu 6-letniego. Dwa tygodnie, pół miesiąca minęło — a rok ma tych miesięcy tylko dwanaście. Wszyscy o tym wiedzą, ale nie wszyscy pamiętają, że nasze zamierzenia i zadania w myśl obowiązujących zasad socjalistycznego planowania rozłożone są równomiernie na każdy miesiąc roku i na każdy dzień danego miesiąca.

Wśród poważnej części naszego **kierownictwa przemysłowego** wciąż jeszcze pokutuje szkodliwy zwyczaj szczegółowego analizowania wykonawstwa planów miesięcznych, pod **koniec** każdego miesiąca. Robi się wtedy „bilans" za pierwszych dwadzieścia dni, dodaje się do tego przewidywane wykonanie do końca miesiąca i przypuszcza generalny szturm na plan miesięczny.

Ponieważ atak taki przypuszczany jest przeważnie z trzech stron, kierowany przez trzy „sztaby" to jest: administrację, radę zakładową i organizację partyjną, a sztaby te mają do dyspozycji silną i ofiarną armię — załogę zakładu atak najczęściej udaje się i plan miesięczny zostaje wykonany. Ale jakim kosztem wysiłku i nerwów!

Na początku drugiego miesiąca znów następuje podobna sytuacja. W pierwszych dniach wydajność spada, plany dzienne wykonywane są w 90 czy 95 proc. Panuje nastrój niefrasobliwości, że przecież do końca miesiąca jest jeszcze daleko i można sobie nieco odpocząć.

Mogło by się wydawać, że w 1951 roku, w drugim roku Planu 6-letniego tego rodzaju metody nie powinny mieć miejsca, że nauczeni doświadczeniami Planu 3-letniego i pierwszego roku Sześciolatki zrozumiemy znaczenie **systematycznego, ciągłego wykonywania planów dziennych.**

Koniec roku ubiegłego był dla wszystkich prawie zakładów przemysłu bawełnianego okresem wyjątkowej mobilizacji sił. Chodziło o honor tego przemysłu, o wykonanie planu rocznego przez całą branżę.

Wzrastała wydajność, rozwijała się wielowarsztatowość, wykonywano i przekraczano plany dzienne, dekadowe.

Plan został wykonany, cel osiągnięty. Tymczasem, w roku bieżącym w wielu zakładach łódzkich plany za I-szą dekadę nie zostały wykonane. Kierownictwa tłumaczą się, że podwyższono planową wydajność, a w związku z tym wzrosły plany ilościowe, że od Nowego Roku zaplanowano wyższe uruchomienie, a zakłady nie były do tego przygotowane, że z początkiem kwartału trzeba dokonać zmian asortymentowych, żeby robić to co jest w planie, albo znów jeszcze, z tych czy innych przyczyn, tych zmian nie dokonano i robi się satynę zamiast drelichu i dlatego nie można osiągnąć planowanej ilości metrów, i przytaczają całe masy różnych „obiektywnych" przyczyn, które niby to „usprawiedliwiają" zarwanie planu w I-szej dekadzie.

Trzeba obiektywnie stwierdzić że pewne trudności istniały, że niedokonanie na czas zmian asortymentowych, musiało znaleźć odbicie w wykonawstwie planów, że trudno zrobić towar jeżeli się nie uruchomiło krosien, lub nie przygotowało tkaczy celem powiększenia zmianowości, ale przecież kierownictwa poszczególnych zakładów wiedziały co ich czeka w 51 roku. Wprawdzie plany ostateczne zostały późno zatwierdzone, a przędzalnie pracowały w I-szej dekadzie na planach nie zatwierdzonych, ale każdy dyrektor czy **kierownik oddziału wiedział co i ile będzie musiał robić i powinien był się do tego przygotować.**

Przygotowania nie było. Po wysiłku grudniowym nastąpił okres „odpoczynku" i w rezultacie **znów brakuje metrów i kilogramów.**

Brakuje ich w **ZPB im. Marchlewskiego**, gdzie specjalnie „wyróżnia się" pod tym względem tkalnia.

Brakuje w **Tkalni Nowej**, która w trzecim dniu pracy w tym roku osiągnęła 100 proc. wykonania, ale zaraz potem produkcja spadła niebezpiecznie nisko, po to, by powoli dźwignąć się znów w górę, ale planów dziennych na razie nie wykonuje.

Bardzo niebezpieczna sytuacja jest w **ZPB im. I Dywizji Kościuszkowskiej**, których przędzalnia wprawdzie nie ma zaległości, ale tkalnia do dnia 10 stycznia ani razu nie osiągnęła ponad 90 proc. wykonania planu.

Niebezpieczeństwa nie wolno lekceważyć. Odrobienie powstałych już braków nie będzie rzeczą łatwą.

Trzeba, ażeby organizacje partyjne wszystkich zakładów przemysłu włókienniczego przeanalizowały plany poszczególnych oddziałów i **już teraz, od samego początku roku zmobilizowały się do stałego, systematycznego wykonywania planów dziennych.** Nie wolno nam zaniedbać tego odcinka, nie wolno dopuścić do **powtarzania się** błędów lat ubiegłych. **Plany muszą być wykonywane każdego dnia.** Ratowanie planu w ostatnim dniu miesiąca przez wyciąganie z krosien wszystkiego co się zdjąć da — to świadome skazywanie oddziału na zarwanie wykonawstwa w pierwszych dniach następnego miesiąca. **Tej metodzie organizacje partyjne muszą wypowiedzieć zdecydowaną walkę.**

Jeżeli organizacja partyjna potrafi wokół tego zagadnienia zmobilizować załogę to można będzie plany **nie tylko wykonać ale i przekroczyć.**

Świadczą o tym wyniki takich zakładów jak **ZPB im. Dzierżyńskiego, im. Róży Luksemburg lub im. I Maja,** których przędzalnie średnioprzędne mają prawie 100 proc. wykonania, a cienkoprzędna od początku przekracza swoje plany dzienne.

Załoga Zakładów im. Armii Ludowej, wzywając do współzawodnictwa o tytuł przodującego zakładu w roku bieżącym, jako jeden z podstawowych warunków współzawodnictwa wysunęła sprawę **równomiernego wykonywania planów produkcyjnych.** Jest rzeczą jasną, i zrozumiałą, że plany miesięczne mogą być tylko wtedy pomyślnie realizowane, gdy opierać się będą na całkowitym wykonaniu dziennych zadań produkcyjnych. Dlatego też trzeba, aby zakładowe organizacje partyjne zwróciły szczególną uwagę na kontrolę realizacji dziennych planów w zakładach pracy.

M. MAMOS.

Jak Prezydent Bierut
pomógł robotnicom z ZPO im. Więckowskiego

Już od dawna w Zakładach Przemysłu Odzieżowego im. Więckowskiego rozeszła się pantoflową pocztą wieść o likwidacji znajdującego się przy fabryce żłobka. Wiadomość ta wzbudziła zaniepokojenie wśród matek małych dzieci.

Oczywiście pośpieszyły po wyjaśnienia do rady kobiecej. Nic im tam jednak nie odpowiedziano. Wzruszeniem ramion przyjęto je w radzie zakładowej. Także sekretarz podstawowej organizacji partyjnej nie nie umiał na ten temat powiedzieć. A tymczasem z Centralnego Zarządu nadeszło pismo, aby sporządzić listę matek, które mają dzieci w żłobku ponieważ zostanie on skomasowany ze żłobkiem przy Łódzkich Zakładach Przemysłu Odzieżowego.

Z ulicy Wólczańskiej na Szterlinga jest spory szmat drogi, trudno co dzień odnosić dzieci. Kobiety Zakładów im. Więckowskiego były więc do głębi rozgoryczone.

A tzw. „czynniki miarodajne" w dalszym ciągu nic nie wiedziały, co się wokół dzieje. Wtedy matki udały się do Oddziału Związku Odzieżowców. I tutaj jednak nie otrzymały żadnego wyjaśnienia.

Postanowiły więc działać same. Rada w radę zdecydowały wysłać list do **Prezydenta Bieruta.**

— A może nasza sprawa jest zbyt błaha — mówiły niektóre. — Prezydent przecież ma tyle ważnych spraw państwowych. Może nie otrzymamy odpowiedzi...

Odpowiedź jednak nadeszła rychło, polecając władzom związkowym wyjaśnić na miejscu sprawę żłobka.

A jak odniosły się do tego władze związkowe?

Przewodniczący oddziału Związku Odzieżowców tow. Szymczyk „zapłonął" oburzeniem. Przyszedłszy do Zakładów im. Więckowskiego „wygarnął" kobietom, jak mogły takimi błahostkami zaprzątać głowę Prezydentowi!

I może sprawa przeciągałaby się nadal, gdyby akurat Zakładów tych nie odwiedziła tow. Orłowska, przedstawicielka Komitetu Centralnego PZPR i bezpośrednio od kobiet nie dowiedziała się historii żłobka i listu. Zwołano zebranie matek. Przybył na zebranie także tow. Szymczyk. Wspólnie omówiono całą tę historię. W toku rozmów, skarg i żalów wyszło na jaw, że zarówno rada kobieca jak i organizacja związkowa zakładu, zbyt mało interesowały się sprawami, żywo obchodzącymi załogę, że w ciągu dość długiego czasu nikt nie zatroszczył się, aby wyjaśnić sprawę żłobka, nie wytłumaczył robotnicom, że projekt ten powstał z tego powodu, ponieważ żłobek w Zakładach im Więckowskiego nie ma odpowiednich warunków sanitarnych (znajduje się mianowicie obok składu węgla).

Zrozumiał swój błąd i tow. Szymczyk, który starał się przedtem wmówić robotnicom, że źle uczyniły kierując się ze swymi kłopotami do Prezydenta. Tow. Szymczyk przyznał, że wystąpieniem swym zaprzeczył doniosłości uchwały Rządu i Partii o rozpatrywaniu nawet przez najwyższe organa skarg i zażaleń obywateli.

Uspokojone matki postanowiły wspólnie jeszcze raz przemyśleć całą tę sprawę. Zdecydowano zwołać zebranie rady kobiecej i ustalić, czy żłobek ma zostać przeniesiony, czy też pozostanie jeszcze przez pewien czas na dawnym miejscu.

I tak sprawa, która wydawała się niektórym mało ważna, dzięki decyzji Prezydenta została załatwiona pomyślnie ku zadowoleniu kobiet-matek pracujących. (m.s.)

22 stycznia 1863 r.

Henryk Jabłoński

„**C**óż powiesz o sprawie polskiej?" „Jasne jest jedno: **w Europie rozpoczęła się znów w skali mniejszej, lub większej era rewolucji"** — pisał dnia 13 lutego 1863 roku Karol Marks do Fryderyka Engelsa.

Od początku swej działalności politycznej **Marks i Engels odnosili się do wyzwoleńczej walki narodu polskiego z najpełniejszym zrozumieniem i sympatią, od pierwszej chwili docenili jej znaczenie dla ruchu demokratycznego w całej Europie, a dla demokratyzacji Niemiec i Rosji w szczególności.** Wybuch powstania w Królestwie Polskim w dn. 22 stycznia 1863 roku powitali też twórcy Manifestu Komunistycznego jako początek nowego wzmożenia się fali rewolucyjnej w Europie, z troską zarazem, by ewentualne załamanie się powstania nie wzmogło nasilenia reakcji i nie utrudniło znów na parę lat rozwoju, rosnącego wśród ludu ruchu masowego.

Z wyjątkiem wielkiej magnaterii, związanej ściśle z sojuszem z zaborcami, wszystkie inne klasy społeczne zainteresowane były w wyzwoleniu narodowym kraju, a zarazem w tym czy innym zakresie — w jego przebudowie gospodarczej, w szczególności w wyzwoleniu chłopa z jarzma pańszczyzny. Ale można szlachta jednak i górne sfery burżuazji, choć również pragnęły rozwoju gospodarki kapitalistycznej, starały się koszty jej przebudowy przerzucić na masy ludowe, przede wszystkim na chłopstwo. Stąd wewnętrzne sprzeczności w obozie dążącym do wyzwolenia politycznego Polski, a w miarę coraz wyraźniej zarysowującej się możliwości rewolucji agrarnej, w miarę wzrastającego uaktywnienia mas ludowych, tym większe obawy tzw. warstw „wyższych" i „średnich" przed przybraniem przez ruch powstańczy charakteru społecznej rewolucji.

W tych warunkach jasno tłumaczą się programy stronnictw, jakie uformowały się przed powstaniem styczniowym w Polsce: **dążącego do powstania — stronnictwa „czerwonych" i szlacheckich reformistów „białych"**, jasno też tłumaczą się głębokie sprzeczności wewnętrzne „czerwonych".

Mówiąc wkrótce po upadku powstania, bo w roku 1865, o programach obu wymienionych stronnictw, b. prezes Rządu Narodowego, wyniesiony na to stanowisko przez „białych", **Karol Majewski** stwierdza wyraźnie, że celem „białych" było:

„Utrzymać element szlachecki, jako wspólny narodowy w całej Polsce, na czele całej pracy narodowej. Podeprzeć go siłami elementu narodowego polskiego miastowego, tudzież wybitniejszych osobistości żydostwa. Zorganizować to wszystko w zastęp jednolity, który by na zasadzie opiekuńczego posłuszeństwa, resztę narodu i masy jego prowadził ze sobą.

Wszystko, co rządy dają brać, eksploatować z pożytkiem dla narodowości i żądać coraz więcej, grożąc w każdej chwili tymże rządom, że bez pomocy tego stronnictwa tylko anarchia i panowanie czerwonych znaleźć się może".

Mimo więc całej staranności o jak najładniejszą formę przedstawienia programu swego stronnictwa, wyznaje Majewski, jak wyraźnie był on klasowy — szlachecki i jak wyraźnie nacjonalistyczny, wrogi innym narodowościom, zamieszkującym teren przedrozbiorowej Rzeczypospolitej. Słowa bowiem o „wspólnym narodowym w całej Polsce" elemencie szlacheckim oznaczają wręcz, że ma on rządzić nie tylko polskimi masami ludowymi, że **ucisk klasowy łączyć zamierza z uciskiem narodowym, przyciągając do współpracy w tym ucisku burżuazję.**

Jedynie lewica „czerwonych", szczególnie w osobach Jarosława Dąbrowskiego, Walerego Wróblewskiego, Konstantego Kalinowskiego, Zygmunta Padlewskiego, staje zdecydowanie na pozycjach rewolucji społecznej, a realizację swego programu widzi w najściślejszej współpracy z rewolucyjną demokracją rosyjską.

Ta właśnie, internacjonalistyczna, rewolucyjna społecznie lewica „czerwonych", stanie się w logicznej konsekwencji motorem całego ruchu patriotycznego przed powstaniem, ona je organizacyjnie przygotuje, ona doprowadzi do jego wybuchu w dniu 22 stycznia 1863 roku. **Sojusznikiem jej zaś od początku akcji przygotowawczej staje się ówczesny obóz postępowy rosyjski, wrogiem — polska i rosyjska reakcja.**

W dn. 1 lutego 1863 r. przywódca rosyjskich demokratów, **Aleksander Hercen witał w płomiennych słowach wybuch polskiego powstania:**

„Tak — bracia Polacy, niezależnie od tego, czy zginiecie w waszych odwiecznych mickiewiczowskich lasach, czy też wkroczycie do wolnej Warszawy — świat będzie pełen podziwu dla was. Niezależnie od tego, czy rozpoczynacie nową erę niepodległości i rozwoju, czy też śmiercią swą zakończycie wieloletnią bezprzykładną walkę — jesteście wielcy".

A słowom tym towarzyszył aktywny udział wielu najlepszych synów Rosji w szeregach powstańczych.

W tym samym czasie **stronnictwo „białych" zdecydowanie sabotuje rozpoczętą przez „czerwonych" walkę,** w niektórych okolicach zaś, tam zwłaszcza, gdzie górę brała oparta o masy ludowe lewica powstańcza, jak na przykład **w okręgu łódzkim, zbrojnie występuje przeciw patriotom.** I niewiele dni dzieli tragiczna śmierć lokalnego działacza „czerwonych" i organizatora powstania w okręgu łódzkim. **Sawickiego,** powieszonego przez „białych" w Strychowie, od śmierci rosyjskiego oficera, **Andrzeja Afanasjewicza Potiebni,** poległego w polskich szeregach powstańczych pod Piaskową Skałą.

W dn. 5 marca 1863 roku tzw. dyrekcja „białych", widząc. — mimo czynionej przez się dywersji — coraz większy rozwój działań zbrojnych i coraz większe szanse powodzenia akcji „czerwonych" postanawia przystąpić do powstania. Wsparci też przez nacjonalistyczną, oportunistyczną prawicę „czerwonych" opanowują „biali" władzę w powstaniu, dążąc od pierwszej chwili do **przekształcenia go w zbrojną demonstrację**, która w połączeniu z dyplomatyczną pomocą Francji i Anglii miała wymóc na caracie ustępstwa i koncesje.

W ten sposób **podcięte zostały korzenie** rewolucji, podcięte możliwości zwycięstwa **powstania, na długo** zniweczone możliwości wyzwolenia, zarówno narodu polskiego, jak i innych narodów przez **carat ciemiężonych.**

Nie wycofała się z boju tylko lewica powstańcza, w nowych warunkach, szukająca dla siebie nowych możliwości walki. **Najwybitniejszych** ich przywódców znajdujemy teraz na pierwszych liniach bojowych proletariatu, w szeregach Komuny Paryskiej, wśród działaczy I Międzynarodówki Robotniczej.

Nie było im dane doczekać dnia zwycięstwa. Przynieść je mogła dopiero zwycięska Rewolucja Socjalistyczna w Rosji, niosąc wolność od carskiego ucisku wszystkim ludom dawnego imperium rosyjskiego.

Tam bowiem w latach następnych przeniósł się punkt ciężkości światowego ruchu rewolucyjnego, z którym fundamenty sojuszu zakładali najlepsi polscy patrioci okresu powstania.

„Chcemy niepodległości Polski, gdyż chcemy wolności Rosji. Jesteśmy z Polakami — gdyż jeden skuwa nas łańcuch" — wołał Hercen. **Ten łańcuch rozerwał rosyjski Październik, dając narodowi polskiemu wolność, jakiej jej styczeń 1863 roku przynieść nie zdołał.**

Jak Komitet Miejski PZPR w Piotrkowie
walczy o dobre wyniki szkolenia ideologicznego

Ażeby tegoroczna kampania szkolenia ideologicznego w Piotrkowie przebiegała sprawnie KM PZPR przygotował kadrę wykładowców, których poziom dzięki przeprowadzonemu uprzednio szkoleniu jest wyrównany. Wykładają oni na licznych kursach szkolenia ideologicznego I i II stopnia w Szkole Wieczorowej, oraz prowadzą grupy samokształceniowe. Nabór kandydatów na kursy szkolenia ideologicznego był przeprowadzony w sposób właściwy. Z kandydatami na kursy egzekutywy poszczególnych organizacji partyjnych przeprowadziły indywidualne rozmowy. Ustalono dla kursów godziny zajęć najdogodniejsze dla wszystkich ich uczestników. Dla potrzeb szkolenia organizacje partyjne dysponują wystarczającą ilością materiałów z literatury marksistowskiej, z zakresu ekonomii politycznej, z zagadnień nauki o państwie. Stworzono Ośrodek Szkolenia Partyjnego.

Zdawało się, iż dobrze przygotowane szkolenie ideologiczne przebiegać będzie sprawnie. Jednak na tym odcinku wystąpiły niedociągnięcia. Frekwencja na wielu kursach nie dopisywała i prelegenci w wielu wypadkach nie doceniali wagi szkolenia ideologicznego i częstokroć poważnie zaniedbywali swoje obowiązki.

Przy Komitecie Miejskim są prowadzone dwie Szkoły Wieczorowe i 4 grupy samokształceniowe. Na zajęcia Szkoły Wieczorowej, którą prowadził tow. Kuczyński na 28 słuchaczy przychodziło przeciętnie 15 osób. Na zajęciach grupy samokształceniowej prowadzonej przez tow. tow. Szczepanka i Michajłowskiego frekwencja była również bardzo niska. Towarzysze opuszczający zajęcia próbowali się tłumaczyć „ważnymi sprawami". Tłumaczenia w większości były nieuzasadnione, gdyż terminy zajęć zostały ustalone w porozumieniu ze słuchaczami.

Zdarzały się też wypadki, że towarzysze-prelegenci przychodzili na wykłady nieprzygotowani. Zniechęcało to słuchaczy, którzy stwierdzali, iż odczytanie przez wykładowcę broszury, bez obszernych wyjaśnień i komentarzy, nie przynosi słuchaczom kursów korzyści.

Występowały także sporadyczne wypadki opuszczania zajęć przez wykładowców. Kilkakrotna nieobecność wykładowcy tow. Jana Goski na kursie ideologicznym I stopnia przy Elektrowni doprowadziła do tego, iż kurs ten praktycznie nie istniał, gdyż na zajęcia uczęszczał tylko niewielki odsetek słuchaczy.

Sprawą podniesienia frekwencji na kursach szkolenia ideologicznego zajął się ostatnio Komitet Miejski. Postanowiono wezwać wszystkich towarzyszy naruszających dyscyplinę szkolenia partyjnego na specjalną odprawę. Na odprawie wezwani samokrytycznie stwierdzili, iż przyczyną opuszczania zajęć było w dużej mierze niedbalstwo i zobowiązali się do systematycznego uczęszczania na wszystkie zajęcia.

Ta słuszna akcja Komitetu Miejskiego przyniosła rezultaty. Frekwencja na kursach wzrosła, wykładowcy przygotowują się do wykładów. Sprawy przez kursów szkolenia ideologicznego Komitet Miejski nie może jednak tracić z oczu. Nadal należy prowadzić kontrolę dyscypliny i poziomu kursów. Pozwoli to na zapoznanie się z występującymi w ich pracy niedociągnięciami i umożliwi szybką ich likwidację.

Z. S.

Obrady aktywu kulturalno-oświatowego
przemysłu drzewnego

Przed kilku dniami w świetlicy Zakładów Przemysłu Drzewnego w Radomsku odbyła się konferencja, w której udział wzięli przedstawiciele komisji kulturalno-oświatowych i kierownicy świetlic zakładów przemysłu drzewnego z terenu województwa. Na naradzie tej obecni byli również przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Drzewnego i Leśnego oraz przedstawiciele Wszechnicy Radiowej.

Referat o zadaniach komisji kulturalno-oświatowych w Planie 6 letnim wygłosił przedstawiciel Okręgowego Zarządu Związku Zaw. Pracowników Przemysłu Drzewnego i Leśnego tow. Niewiadomski. Mówca zwrócił uwagę, że świetlica winna być nie tylko miejscem zabaw i imprez, ale musi odzwierciedlać życie danego zakładu. W świetlicy znaleźć się powinny portrety wyróżniających się przodowników pracy i racjonalizatorów, wykresy obrazujące wzrost czy spadek produkcji.

Na konferencji omówiono również zagadnienie walki z analfabetyzmem w zakładach pracy. W roku bieżącym analfabetyzm musi być definitywnie zlikwidowany. W związku z tym komisje kulturalno-oświatowe rad zakładowych winny specjalną uwagę poświęcić zagadnieniom walki z analfabetyzmem.

Przewodniczący komisji kulturalno-oświatowej rady zakładowej Radomszczańskich Zakładów Przemysłu Drzewnego w sprawozdaniu swym zwrócił uwagę, że dotychczas pracą świetlicy za mało interesowała się Powiatowa Rada Związków Zawodowych.

W toku dalszej dyskusji delegaci z zakładów przemysłu drzewnego naszego województwa podkreślili, że na odcinku życia świetlicowego muszą zajść zasadnicze zmiany. Niezależnie od organizowania imprez, zabaw i zespołów artystycznych w świetlicy winno się prowadzić szkolenie ideologiczne, szkolenie zawodowe, kursy dokształcające, propagować współzawodnictwo oraz ruch racjonalizatorski. Świetlica musi powiązać swą pracę z życiem zakładu.

Tomaszowska Fabryka Filców Technicznych
zmniejszy koszty produkcji

Tematem obrad ostatniej narady technicznej w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych były sprawy związane z obniżeniem kosztów produkcji z umasowieniem współzawodnictwa i zapoznaniem załogi z planem produkcji na rok 1951.

Załoga fabryki na przestrzeni ubiegłego roku poszczycić się może znacznymi osiągnięciami produkcyjnymi. Plan roczny został wykonany przed terminem i TFFT zajęła drugie miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym.

W bieżącym roku sprawą niezmiernej wagi jest nie tylko terminowe wykonywanie planów produkcyjnych ale i systematyczne obniżanie kosztów własnych i to na wszystkich oddziałach, w całym cyklu produkcyjnym. W czasie dyskusji nad tym zagadnieniem uczestnicy narady technicznej zwrócili uwagę na konieczność racjonalnej gospodarki węglem, gdyż na tym odcinku można wygospodarować znaczne oszczędności. Stwierdzono, że niejednokrotnie palacze przez niewłaściwe obchodzenie się z aparaturą w kotłowni zużywają nadmierne ilości węgla. Postanowiono również dokładnie sprawdzić izolację rur, aby zapobiec wydobywaniu się na zewnątrz pary.

Kierownik tkalni ob. Pierzanowski mówił o dyscyplinie pracy w snowalni. Pracuje tutaj dużo młodzieży, która częstokroć bez usprawiedliwienia opuszcza dni pracy. Sprawą tą winien się zainteresować Zarząd Fabryczny ZMP. Zagadnienie socjalistycznej dyscypliny pracy należy omawiać na zebraniach koła ZMP.

Ob. Cychner mówił o czujnikach przy krosnach, które już w kilka dni po założeniu są najczęściej połamane i powykrzywiane. Mówił o tym również ob. Goździk, który zwrócił uwagę na to, że czujniki psują się, gdyż niektórzy tkacze pozostawiają bez opieki krosna znajdujące się w ruchu. Obowiązkiem majstrów jest dopilnowanie, aby tego rodzaju wypadki nie zdarzały się.

Tow. Jan Grochowski przewodniczący Rady Zakładowej zawiadomił zebranych, że w roku 1951 obowiązywać będą nowe regulaminy współzawodnictwa. Z regulaminami muszą się zapoznać wszyscy robotnicy biorący udział w zespołowym i indywidualnym współzawodnictwie pracy.

Pierwsza w 1951 roku narada techniczna w Tomaszowskiej Fabryce Filców Technicznych przyniesie zlikwidowanie wskazanych wyżej niedociągnięć występujących w produkcji.

(Bie)

Usprawnienie cyk.u produkcyjnego
— tematem narady wytwórczej w Zakładzie Nr 9 w Radomsku

Przed kilku dniami w Zakładzie Nr 9 w Radomsku odbyła się narada wytwórcza. Dokonano na niej podsumowania pracy za rok ubiegły i omówiono występujące jeszcze niedociągnięcia w cyklu produkcyjnym.

Ob. Czesław Tyl zwrócił uwagę, że na niektórych oddziałach produkcyjnych odczuwa się brak narzędzi, które uprzednio sporządzano we własnym zakresie. Pracownik zatrudniony przy tej czynności został przeniesiony do innego działu, a nie postawiono nikogo na jego miejsce.

Tow. Zawadzki omówił sprawę dostaw materiałów pomocniczych. W Zakładzie Nr 9 zbyt późno zwraca się uwagę na wyczerpywanie się niektórych materiałów pomocniczych i w ostatniej chwili dopiero zgłasza się ich brak. Zdaniem tow. Zawadzkiego magazyn winien wcześniej sygnalizować wypadki wyczerpywania się zapasów jakiegoś materiału. Tow. Zawadzki omówił również sprawę dostawy drzewa, używanego do opakowywania fabrykatów. Ostatnio odczuwało się braki na tym odcinku. Obecnie drzewo zostało sprowadzone, należy jednak dbać o to, aby w przyszłości zaopatrzenie w drzewo było lepsze, gdyż brak opakowań opóźnia wysyłkę produkcji.

Tow. Józef Zyfert zwrócił uwagę na to, że rozdzielnia wydaje zbyt późno kwity materiałowe co powoduje opóźnienie w dostawie materiałów na poszczególne działy.

O pracy rozdzielni mówił ob. Zygmunt Molik. Zgłosił on wniosek, aby powiększyć pomieszczenie rozdzielni i zatrudnić w niej więcej pracowników. Produkcja Zakładu Nr 9 wzrasta i dotychczasowa obsada rozdzielni nie może podołać pracy.

W wyniku dyskusji ustalono, że wszystkie wskazane niedociągnięcia należy jak najszybciej usunąć. Aby usprawnić przebieg cyklu produkcyjnego postanowiono ożywić ruch racjonalizatorski w Zakładzie Nr 9.

Ob. Wacław Studniarek, kierownik świetlicy wniósł projekt założenia w lokalu świetlicy kącika racjonalizatora. Umieszczone byłyby tam zdjęcia racjonalizatorów, oraz opisy dokonywanych przez nich usprawnień. Do usprawnienia ruchu racjonalizatorskiego przyczynić się winny także kursy szkolenia zawodowego.

Ob. Bogdan Dominik oznajmił, że już w najbliższych dniach przystąpi się do organizowania odczytów na tematy fachowe związane z produkcją zakładu. I-szy odczyt będzie dotyczyć metody szybkościowego skrawania. Prowadzenie szkolenia zawodowego i popularyzacja ruchu racjonalizatorskiego przyczynić się winny do usprawnienia przebiegu cyklu produkcyjnego, do szybszej realizacji zadań drugiego etapu Planu 6-letniego w Zakładzie Nr 9.

W Ośrodku Kultury Plastycznej w Tomaszowie

Ob. Mieczysław Karbowiak, młody ZMP-owiec z Tomaszowskiej Fabryki Włókien Sztucznych odłożył ołówek, cofnął się o kilka kroków od sztalugi i badawczo przygląda się swemu dziełu — rysunkowi, który przed chwilą zakończył. Na dużym kartonie widzimy udany szkic przedstawiający rozmowę tow. Lenina z robotnikami. Szkic w ołówku jest dobry, postacie są wyraźnie zarysowane i odcinają się od tła.

— Wykonałem już kilka rysunków o podobnej tematyce — mówi z uśmiechem ob. Karbowiak — najbardziej udane z nich zamierzam podarować naszej fabrycznej świetlicy.

Jesteśmy w Ośrodku Kultury Plastycznej przy ul. Armii Ludowej. W przestronnej i widnej sali w dawnym pałacu hr. Ostrowskiego kilkanaście osób rysuje przy sztalugach. Dzisiejsza lekcja poświęcona jest rysunkowi z pamięci. Tematyka prac jest różnorodna. Widzimy pejzaże i fragmenty miasta, postacie robotników w kombinezonach, hale produkcyjne. Spośród 34 osób przychodzących tutaj na lekcje rysunków większość stanowią młodzi robotnicy tomaszowskich fabryk. Ob. ob. Jan Mazurek, z Fabryki Dywanów i Chodników, Zbigniew Piwowarski, z Tomaszowskiej Fabryki Włókien Sztucznych, Stefan Bławat i Leokadia Gabryszewska z Mazowieckich Zakładów Przemysłu Wełnianego, to talenty, które tu taj w Ognisku Plastycznym mogą się rozwijać. 34 osoby, robotnicy, urzędnicy, młodzież szkolna, 4 dni w tygodniu po 3 godziny dziennie rysują, malują i rzeźbią.

— Ośrodek Kultury Plastycznej w Tomaszowie powstał na początku grudnia ubiegłego roku. Już wtedy mieliśmy zapisanych kilkanaście osób. Dalsze zgłoszenia napływały — mówi kierownik i jednocześnie wykładowca Ośrodka utalentowany rzeźbiarz ob. Stefan Wąchała. Borykamy się z wielu trudnościami, nasza pracownia wymaga remontu, brak jest funduszów na właściwe zaopatrzenie uczniów w niezbędny sprzęt malarski, brak nam jeszcze wielu urządzeń. Wielki zapał cechuje naszych uczniów. Wszyscy przychodzą systematycznie na lekcje, pilnie i wytrwale się uczą i wielu poczyniło znaczne postępy. Odkryliśmy talenty rzeźbiarskie i graficzne. Wkrótce uruchomimy dział rzeźby, metaloplastyki i grafiki. Będą również prowadzone wykłady z historii sztuki.

Ośrodek Kultury Plastycznej w Tomaszowie spełnia swoje zadanie. Mimo prymitywnych warunków, grupa uzdolnionych plastyków-amatorów pogłębia swoje wiadomości. Uczniowie tej placówki kulturalnej zamierzają wkrótce zorganizować wystawę swych prac.

Szkoda, że warunkami, w jakich pracuje Ośrodek Plastyczny nie zainteresowała się dotychczas Powiatowa Rada Związków Zawodowych. Kierownictwo Powiatowego Domu Kultury też nie nawiązało do tej pory kontaktu z tą uczelnią. A przecież Ośrodek Kultury Plastycznej w Tomaszowie powinien stać się placówką szkolącą kadry dekoratorów świetlic i grafików dla gazetek ściennych.

Trudności piętrzące się przed nowozałożonym Ośrodkiem Kultury Plastycznej winny być najrychlej usunięte. Zarówno związki zawodowe jak i Prezydium Miejskiej Rady Narodowej powinny zainteresować się bliżej pracą tej tak bardzo potrzebnej w naszym mieście placówki kulturalnej, wyremontować lokal i zapewnić artystom amatorom dobre warunki nauki.

(bie)

Ogłoszenia drobne

Co usłyszymy przez radio?

Program na poniedziałek 22 stycznia 1951 roku.

11.50 „Głos mają kobiety". 12.04 Dziennik. 12.15 Przerwa. 13.25 Program dnia. 13.30 Aud. szkolna dla klas III—IV — „Uczymy się śpiewać". 13.50 Audycja Z.N.P. 14.05 Walce kompozytorów słowiańskich. 14.30 Aud. szkolna dla klas V—VII. 14.50 Koncert w wyk. Orkiestry PR. 15.30 Aud. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Aud. PCK dla chorych. 16.05 Utwory kompozytorów francuskich. 16.20 Opow. dla dzieci. 16.35 Reportaż aktualny. 16.45 Aktualności łódzkie. 17.00 Wiadomości popołudniowe. 17.05 „Odpowiedzi fali 49". 17.15 Muzyka ludowa. 17.45 Aud. dla młodzieży. 18.00 „Włókniarze walczą o plan". 18.10 „W 30 rocznicę zgonu Władysława Żeleńskiego". 18.35 „Sprawy naszego miasta". 18.45 „Siedem dni sportu łódzkiego". 19.00 „Wszechnica Radiowa". 19.20 „Polskie pieśni masowe". 19.40 Lekcja języka rosyjskiego. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.30 Koncert Orkiestry PR. 21.15 Audycja oświatowa. 21.30 Muzyka i aktualności. 22.00 Proza polska. 22.20 Koncert do Pragi i Budapesztu. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Niełatwo przyszło przesiedleńcom ukrzepić się na nowej ziemi. Chłopi musieli wytrzymać ciężką walkę z bezlitosnym, rozjątrzonym wrogiem, którego nie znali, nie widzieli, ale we wszystkim odczuwali jego opór. Początkowo rozeszły się pogłoski, że obszarnik Karol Prange wkrótce przyjedzie z angielskiej strefy, przepędzi i ukarze wszystkich, którzy osiedlili się na jego gruntach. Potem, w dwa dni po otrzymaniu przez chłopów aktu przekazania im posiadłości, nagle wśród nocy wybuchł pożar. Spłonęły wszystkie zabudowania podwórzowe, spaliła się trzoda — wiele krów, dwadzieścia trzy konie, świnie, owce. Ogień strawił siano, ziarno, inwentarz, przekazane nowym chłopom wraz z posiadłością Prangego.

Po niedługim czasie również niespodziewanie padł mór, ktoś pozarażał bydło. Zginęła połowa tych krów, które ocalały od pożaru. Następnie z pastwiska porwano piętnaście cieląt. Niewidzialny wróg usiłował zniszczyć gospodarstwo, lecz chłopi nie poddawali się. Mocno trwali przy uzyskanej ziemi. Prawda, nie wszyscy. Trzech nowo-osiedleńców przyszło do samorządu i oświadczyło, że zrzekają się ziemi. Nałożywszy swe ruchomości na podwody odjechali do miasta szukać pracy.

Nowi chłopi w dalszym ciągu urządzali się na obszarniczej ziemi. Wioskowy majster, Paweł Oldmans, wziął porzucony traktor, odremontował go. Traktor stał się jego własnością, ale chłopi doszli do porozumienia, że będą korzystać z niego wspólnie. Za pośrednictwem komitetu chłopskiej samopomocy otrzymali bydło, uzyskali pożyczkę na zasiewy i z wiosną przystąpili do pracy na swych gruntach. Busch oświadczył, że we wsi są już 33 konie pociągowe, 4? krów, oraz młódź.

J. KOROLKOW — 10

NOWE NIEMCY

Pierwszej zimy chłopi — 168 osób — mieszkali w obszarniczym zamku. Od wiosny 1946 roku na wzgórzu obok dworu zaczęły wznosić się ceglane ściany chłopskich domostw. Każdy mógł otrzymać długoterminową pożyczkę w wysokości sześciu tysięcy marek. Cegłę brano ze zgliszcz, albo jeżdżono na sąsiednie lotniska, skąd radziecka komendantura zezwoliła pobierać materiały budowlane, rozbierać hangary, koszary, schrony. Na jesieni siedem rodzin przeprowadziło się już do własnych domów. Kończono budowę jeszcze czterech chłopskich dworków. Otrzymali również działki i pozostali chłopi. Od wiosny postanowiono przystąpić do rozbiórki obszarniczego zamku. Na zamieszkiwanie jest on niewygodny, a cegły starczy prawie dla wszystkich nowo-osiedleńców.

Opowiadał o tym kowal Mirztwo. — Niechaj tu i śladu po Prange nie pozostanie — powiedział. Będziemy budować wieś na nowo. Krążą pogłoski, jakoby Prange zamierzał wybrać się do nas w goście. Cóż, cichaczem być może i przybędzie, niech obejrzy. Na miejscu jego zamku wkrótce zasadzimy kartofle. Nie pozna, nie znajdzie swego dworu...!

Chłopi poczuli się w pełni gospodarzami ziemi i majątku. Osiedlili się tu na długo, na zawsze. Już zielenieją pędy młodych drzew owocowych, posadzonych w przeszłym roku, pod warzywniki osusza się mokradła przy jeziorze. Stowarzyszenie chłopskiej samopomocy obiecało dać tartak. Własne drzewo jest. Teraz tylko budować i zagospodarować się na nowej ziemi.

Długo rozmawialiśmy z chłopami o ich nowym życiu. Wieś Seedorf nie stanowi jakiegoś wyjątku. Burmistrz Winkelmann powiedział, że w ich szweryńskim okręgu jest 26 wsi, w tym 11 nowych. Chłopi otrzymali tam 16 tysięcy morgów — 4 tysiące hektarów pastwisk, łąk, lasów. Wszystko to należało do dziedziców — barona von Eitzen, Bergemeyera i innych. A w ogóle w meklemburskiej prowincji na zasadzie reformy rolnej przydziały otrzymało ponad sto tysięcy chłopskich rodzin. Obecnie w Meklemburgu na 69 tysięcy dawnych chłopskich gospodarstw przypada 74 tysiące nowych dworków, nowych chłopskich rodzin, obdzielonych obszarniczymi gruntami.

Już zmierzch zapadał, kiedy wybraliśmy się obejrzeć wieś Seedorf. Wszędzie widniały oznaki nowego budownictwa. Stosami zalegały cegły z zaschniętym na ich powierzchni wapnem, drewno, deski, sztaby żelaza, wydobyte ze schronów, arkusze prasowanej blachy z polowego lotniska. Kupy gliny leżały obok stert jeszcze niewymłóconego zboża.

Chłopa nowo-osiedleńca Emila Mittelstädta spotkaliśmy przy młocarni. Z pomocą sąsiadów młócił żyto. Młocarnię wypożyczono mu na jedną dobę. Aby nie tracić czasu, chłopi postanowili młócić nocą przy świetle elektrycznym. Mittelstädt przez całe życie był parobkiem u Prangego. Teraz jest samodzielnym gospodarzem.

Zapytano go, jak mu się żyje. — Zamiast odpowiedzi, Emil pokazał wieniec z dębowych liści, widniejący na krokwiach jeszcze niewykończonego dachu.

(dalszy ciąg nastąpi)

Redaguje: Kolegium Redakcyjne. Telefony: redaktor naczelny — 216-14 — przyjmuje codziennie w godz. 12 — 14, zastępca redaktora nacz. — 218-23, sekretarz odpowiedzialny — 219-05 — przyjmuje codziennie w godz. 10—12. Dział partyjny—216-19. Dział korespondentów, listów czytelników i interwencji — 219-42. Dział wydań prowincjonalnych—223-29. Dział miejski i sportowy—254-21, wewn. 8 i 11. Dział ekonomiczny — 218-11. Dział rolny — 254-21, wewn. 9. Dział kulturalny — 254-21, wewn. 10. Redakcja nocna — 172-31. Kolportaż — Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22. Administracja — 260-42. Dział ogłoszeń — Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: R.S.W. „Prasa". Adres redakcji: Łódź, Piotrkowska 86, III piętro.
Druk: Zakł. Graf. R.S.W. „Prasa", Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nr. VII 8633 — Opłata miesięczna 3 zł, w kolportażu zakładowym — 1.80 zł. D2-12618